

ADWOKAT DR. GUSTAW GROEGER.

## „Policja kryminalna (śledcza) w Polsce i jej centralne urzędnictwa w Warszawie.”

Wiek XIX, który stworzył pojęcie państwa praworządnego i konstytucyjną formę rządu, który uznał i zagwarantował prawa polityczne i prawa wolnościowe obywatela, wiek ten, jak na wielu innych polach, tak też i w dziedzinie prawa i procesu karnego przyniósł zasadnicze, epokowe zmiany.

Na polu procesu karnego, który był i jest zawsze odzwierciedleniem ustroju politycznego danej epoki i wykładnikiem wolności i praw obywatelskich, zmiany te zarysowały się dobitniej i wyraźniej, niż na polu prawa karnego materialnego.

Zniesienie tortur i wymuszania przyznań, instytucje prokuratury państwa i sądów przysięgłych, jawność, ustność, skargowość, oraz dopuszczenie obrony formalnej—oto zdobycze ewolucji procesu karnego XIX-go wieku.

Ale mimo tych bezsprzecznych zdobyczy, mimo bezsprzecznego postępu odnośnie do samego toku procesu karnego, odnośnie do uszanowania w oskarżonym człowieczeństwa, uznania go za stronę w procesie, a nie za przedmiot dokonywanych na nim prób, celem wywiedzenia się od niego prawdy—zreformowany proces karny XIX wieku, nie spełnił głównego, zasadniczego swego zadania, nie ziścił pokładanych w nim przez jego reformatorów nadziei, nie przyczynił się do zmniejszenia ilości popełnianych przestępstw.

Zmniejszyła się, co prawda, liczba przestępstw najcięższych, skierowanych przeciw zdrowiu i własności, t. j.: morderstw, morderstw rabunkowych, rabunków, podpałów, wzrosła jednak niepomniernie liczba lżejszych przestępstw przeciw własności, t. j.: kradzieży, sprzeniewierzeń i oszustw.

Reformatorowie procesu karnego XIX wieku, zwalczając dawny tok inkwizycyjnego procesu, opierający się na tajności, na torturze, na niedopuszczaniu obrony i złożeniu wszelkich funkcji procesowych, t. j. oskarżenia, obrony i sądenia w ręce sądu (sędziego śledczego i sądu orzekającego), w którym zasiadał także i sędzia śledczy—wychodzili z tego założenia, że w duchu liberalnym przeprowadzona reforma procesu karnego, wprowadzająca uznanie obowiązku poszanowania godności człowieczej w oskarżonym i czyniąca go stroną w procesie, okaże się najskuteczniejszym środkiem

zwalczania przestępstw i zmniejszenia ich wzrostu, albowiem obudzi w społeczeństwie, a w szczególności w sferach zawodowego przestępstwa, przekonanie, że władza karząca państwa nawet przy użyciu liberalnych środków, i bez potrzeby uciekania się do tortur, kar za kłamstwo i nieposłuszeństwo, wymuszenia czy wyludzenia przyznań, potrafi każdy czyn przestępny wysledzić, sprawcę tegoż pochwycić i odpowiednio do winy, ale bez barbarzyństwa i nieludzkości, ukarać.

Niestety jednak te piękne nadzieje reformatorów procesu karnego nie zupełnie się ziściły. Przeciwnie, na liberalnych zasadach oparty proces karny, w związku z zreformowanym również w duchu liberalnym prawem materialnym, rozbudził w szeregach zawodowych przestępców nadzieję uniknięcia kary przez to, że władze państwowe, albo wogóle fakt popełnienia przestępstwa nie wykryją, lub też nie wysledzą sprawcy, względnie wysledziwszy go, nawet nie zdołają go pochwycić. Nadto zaś obudziła się w przestępcach nadzieja, że przy pomocy dobrej obrony, uda się czyn przestępny przedstawić w innym, korzystniejszym dla siebie świetle, względnie obudzić dla siebie w sędziach obywatelach (sąd przysięgłych) litość lub pobłażanie. I niestety ta nadzieja stała się powodem olbrzymiego wzrostu i rozrostu przestępstw w XIX wieku, a nadto owo liczenie na to, że przestępstwo, względnie sprawca pozostanie niewykrytym, okazało się częściowo słuszne, gdyż, jak statystyka kryminalna wykazuje, 30—35 proc. przestępstw pozostaje wogóle niewykrytych, a 20—30 proc. przestępstw, w których wniesiono oskarżenie, nie doprowadza, z powodu niedostatecznych dowodów, lub z powodu oskarżenia nie rzeczywistego sprawcy, lecz osoby niewinnej, do sąszenia oskarżonego, ale kończy się wyrokiem uwalniającym. Przytem jeszcze uwzględnić należy, że 5—12 proc. wyrok sąszenia, następnie w drodze wznowienia zostaje obalonych.

Zestawiając te wszystkie wypadki razem, otrzymamy bardzo znaczny procent przestępstw, w których sprawca nie zostaje wykryty, lub w których udaje mu się uciec zasłużonej kary. Stan więc powyższy nie bardzo jest pocieszający. Ale wiek XIX obok liberalizmu w pojęciach i instytucjach politycznych i prawnych,

przyniósł także, szczególnie w drugiej swej połowie, niebywały rozwój techniki, tak że ten wiek słusznie nazwano „wiekiem techniki”.

Nieliczone wynalazki i ulepszenia techniczne podniosły ludzkość na wyższy szczebel kultury, otworzyły przemysłowi nowe drogi, ułatwiły rozwój środków komunikacyjnych i podniosły dobrobyt społeczny.

Ale te same zdobycze techniki otworzyły nowe drogi także i przestępcom, dały im do rąk wydoskonalone i precyzyjnie działające środki, za pomocą których wykonywać mogą z naukową ścisłością zamachy na życie ludzkie i majątek a głównie na ten ostatni, gdyż zawodowy przestępca XIX wieku goni tylko za pieniędzmi a życie ludzkie niszczy jedynie wtedy gdy ono mu do zawładnienia majątkiem staje na przeszkodzie.

Z każdą bowiem zmianą stanu kultury zmienia się także i przestępczość; sama ona wprawdzie niestety nie znika, ale zmieniają się jej formy i treść.

Każda nowa zdobycz techniki i postępu staje się także i dla przestępcy doniosłą, bo może mu ona dostarczyć nowych środków dla jego zbrodniczej działalności, nastreczyć nowych sposobności do popełniania przestępstw.

Dlatego to z biegiem czasu zmieniła się zupełnie technika wykonywania bardzo wielu przestępstw, zmieniły się formy ich popełniania.

Ponieważ zaś nowoczesny świat przestępców, jest odzwierciedleniem swej epoki, nie mogą także i charakterystyczne znamiona tej epoki, t. j. wynalazki techniczne, pozostawać bez wpływu na ten świat, lecz przeciwnie muszą i w tym świecie znajdować swój wyraz. Wykonanie przestępstwa staje się naukowym technicznym problemem, który świat przestępczy rozwiązuje wedle najnowszych zdobyczy techniki.

Wobec owego wydoskonalenia technicznego popełniania przestępstw nie mogły władze państwowe powołane do zwalczania przestępstw pozostać bezczynne.

Także i one musiały się rozpocząć za pomocą naukowych środków i przy uwzględnianiu wszystkich najnowszych zdobyczy techniki prowadzić ową walkę z przestępstwem. Wszystkie nowe narzędzia popełniania przestępstw dostarczyły im równocześnie środków do zwalczania przestępstw. (D. c. n.)

H. WALCZAK.

## Rejestr rękopisów przestępców w świetle grafologii.

By zrozumieć, jakie zadanie ma do spełnienia w dziedzinie kryminalistyki rejestr rękopisów przestępców, zastanówić się musimy najpierw nad podstawą, na której się tenże opiera, t. j. nad grafologią. Wtedy dopiero, gdy poznamy istotę tej nauki, przystąpić będziemy mogli do zastanowienia się nad tem, czy założenie takiego rejestru będzie nam pomocnym w organizowaniu bezpieczeństwa publicznego i w jakich rozmiarach.

Grafologia, nauka o rozpoznawaniu ogólnych właściwości charakteru człowieka z jego pisma, jest jedną z najmłodszych gałęzi wiedzy; pierwsze próby wysnuwania z ogólnych cech pisma wniosków o właściwościach charakteru i umysłu ludzkiego, oparte na naukowych podstawach, odbyły się dopiero w najnowszych czasach. Nie można się więc dziwić, że nie zdołała ona sobie wyrobić dotychczas powagi i znaczenia innych gałęzi wiedzy, sięgających swymi początkami częstokroć zamierzchłej przeszłości. Dzisiaj jeszcze znajdują się uczeni, którzy traktują tę wiedzę nie jako naukę o podłożu eksperymentalnym i logicznym, lecz jako wytwór wybujałej fantazji, nie licujący z nazwą nauki i nadający się raczej do zabicia czasu, niż do otwarcia przed umysłem ludzkim nowych widnokręgów poznania ducha i charakteru człowieka. Niemniej przeto grafologia, jeśli jeszcze nią nie jest, to w przyszłości będzie nauką tak realną i mającą takie samo logiczne uzasadnienie, jakie posiadają inne dziedziny wiedzy, np. matematyka, chemia i t. d.

Cały szereg uczonych konstatuje, iż pomiędzy pismem człowieka a jego myślami zachodzi tak, jak pomiędzy innymi zewnętrznymi aktami woli ludzkiej a czynnościami mózgu, ścisły i przyczynowy związek. Pismo nie jest niczem innym, jak tylko uzmysłowionem myśleniem, powstałym wskutek skoordynowania duchowej czynności mózgu z zewnętrznymi czynnościami mięśni. To skoordynowanie jest

tak silne, że gdy umysł nasz pracuje, wtedy każda myśl, powstająca w naszym ośrodku mózgowym, przenosi się bez specjalnej naszej świadomości całkiem mechanicznie, za pośrednictwem nerwów do naszych mięśni. Pisanie przeto jest czynnością zupełnie podobną w swej zależności od naszego umysłu do mowy, chodu, gry i wyrazu twarzy i tak, jak one odzwierciedlają nasz stan psychiczny, t. j. radość, ból, smutek i t. d., nie mówiąc już o tem, że pismo od chwili jego wynalezienia jest głównie przejawem na zewnątrz twórczości umysłu ludzkiego.

Zrozumiałem jest również, iż wszelkie zmiany i niedokładności w czynnościach mózgu, spowodowane chorobami lub innymi przyczynami, wywierają decydujący wpływ na nasze pismo, na które oddziałują także w pewnej mierze i przyczyny tego rodzaju, jak narodowość, zawód, wiek, płeć i t. d. Ponieważ, jak z powyższego wynika, uważać możemy pismo za zewnętrzny wyraz czynności naszego mózgu, przeto możliwym jest naodwrot ustalenie za pomocą pisma charakterystycznych cech naszej natury. Z całą pewnością możemy dalej twierdzić, iż jak nie ma dwóch ludzi na świecie, mających ten sam charakter, tak też nie jesteśmy w stanie znaleźć dwóch takich samych pism. Wprawdzie spotykamy czasami podobne pisma, należące do różnych ludzi, ale i najpodobniejsze z tych kryją w sobie pewne różnice, które nie ujdą baczному oku grafologa. Częstokroć znowu pisma tego samego człowieka, uskutecznione przez niego w różnych porach życia, ewentualnie w czasie rozmaitych usposobień lub też umyślnie zmienione, a więc zawierające znaczne różnice między sobą, posiadają wspólne znamiona, pozwalające stwierdzić z całą stanowczością, iż pisała je ta sama osoba.

Jak widzimy, grafologia posłużyć nam może w ten sposób do zidentyfikowania osoby, która skreśliła jakieś pismo, powtórne do ustalenia ogólnych cech charakteru. Zadania

te nie są jednakowoż zbyt łatwymi do rozwiązania. Pismo posiada dla nas bowiem tem większą wartość, im silniej jest zespolone z czynnościami naszego mózgu, a więc bardziej mechaniczne, dokonywane bez woli. Pismo udane, dalej pismo człowieka, władającego słabo piórem i moziącego się nad skreśleniem każdej litery, utrudnia nam niewymownie pracę wyżej wskazaną, a nawet czasami uniemożliwia, gdyż jasnym jest, iż człowiek, piszący słabo, za każdym razem inaczej pisać będzie. Metody, jakimi posługują się uczeni przy krytycznym ocenianiu pisma, są rozmaite; opierają się one przeważnie na studjowaniu ogólnych cech pisma, poszczególnych znaków pisma i wysnuwania wniosków. Ogólne cechy wynikają z ogólnego obrazu pisma, wpadającego nam natychmiast w oko (kierunek linii, pchyłość, symetria, sposób wiązania liter i t. d.), zaś szczególnymi cechami pisma są te, które wymagają dokładniejszego badania (interpunkcje, parafy, poprzeczne linie i t. d.). Nie jest atoli zadaniem piszącego zajmować się szczegółowo sposobami przeprowadzania analizy pisma i dlatego po skreśleniu powyższych ogólnych uwag przystąpię do rozstrzygnięcia kwestji, postawionej na samym początku, a mianowicie zastosowania grafologii w kryminalistyce.

Najbardziej stwierdzić musimy, iż dotychczas grafologia, jako nauka, mająca wysnuwać właściwości charakteru piszącego z jego pisma, miała bardzo małe zastosowanie w kryminalistyce, a nawet rzeczy można—żadnego, gdyż, jak praktyka wykazuje, jedyną czynność, mającą styczność z kryminalistyką i która z natury swej winna być tylko jedną z atrybucji grafologii, t. j. porównywanie pism przy prawach sądowych, traktowaną bywa jako coś zupełnie odrębnego od grafologii i nawet przeprowadzaną innymi metodami, mianowicie metodą zwyczajnego porównywania zewnętrznego wyglądu pisma. (D. c. n.)